



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Chmury" Wisławy Szymborskiej

Author: Joanna Dembińska-Pawelec

Citation style: Dembińska-Pawelec Joanna. (2013). "Chmury" Wisławy Szymborskiej. W: A. Olteanu (red.), "Omagiu profesorului Constantin Geambasu la 65 de ani" (S. 90-96). Bucuresti : Editura universitatii din Bucuresti.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

CHMURY WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

Joanna DEMBIŃSKA-PAWELEC

Articolul interpretează poezia *Chmury/Norii* de Wisława Szymborska, tradusă în limba română de Constantin Geambașu. Autoarea prezintă cele mai importante contexte ale tradiției literare, la care recurge Szymborska (poemul lui Adam Mickiewicz, *Nad wodą wielką i czystą/ Pe malul apei mari și curate*, precum și poezia lui Czesław Miłosz, *Obłoki/Norii*). La acest dialog se alătură Wisława Szymborska, manifestând, ca de obicei, o atitudine ironică, într-un gest polemic, care răpește „norilor” rolul de paznici ai cerului și respinge tradiția metafizică pe care au instituit-o poeziile lui Mickiewicz și Miłosz. În percepția Szymborskăi, norii fac parte dintr-o ordine ciclică și reversibilă a Naturii, distinctă de existența terestră a omului. În comparație cu veșnica existență a norilor, viața omului, cum arată poeta, este solitară, conștientă, „împovărată de memorie”, muritoare și trăită o singură dată.

Niewiele jest wybitnych utworów poetyckich, które tak bardzo poruszały wyobraźnię późniejszych poetów, jak liryki łoańskie Adama Mickiewicza. W polskich badaniach literackich uznawane są one za arcydzieło, które otwierało etap dwudziestowiecznego pisarstwa modernistycznego¹. Na temat łoańskiego cyklu powstało wiele głębokich studiów historycznoliterackich, analizujących romantyczne tropy, ale narosło także sporo hipotez, domysłów i sprzecznych interpretacji. Badacze odczytują liryki łoańskie jako symptomy przemiany, prowadzącej do wykrystalizowania się nowej poetyki Mickiewicza. Inni widzą w nich świadectwo poczucia klęski i niespełnienia, wyraz zawiedzionych nadziei wieszczą, po których wybrał milczenie. Marian Maciejewski w interesujących studiach upatrywał w nich drogę mistycznego poznania².

Najsłynniejszy liryk łoański Adama Mickiewicza zatytułowany *Nad wodą wielką i czystą* zarysowywał na wstępie następujący, archetypicznie ujęty obraz:

¹ Pisał na ten temat M. Stala: *Kłopoty z łoańskimi wierszami Mickiewicza*. W: *Liryki łoańskie Adama Mickiewicza. Strona Lemanu: antologia*. Oprac. M. Stala. Kraków 1998, s. 5-23.

² Przegląd najważniejszych studiów dotyczących liryków łoańskich Adama Mickiewicza prezentuje książka *Liryki łoańskie Adama Mickiewicza. Strona Lemanu: antologia*...

Omagiu profesorului Constantin Geambașu la 65 de ani

Nad wodą wielką i czystą
Stały rządami opoki,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła twarze ich czarne;

Nad wodą wielką i czystą
Przebiegły czarne obłoki,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła kształty ich marne;

Nad wodą wielką i czystą
Błysnęło wzdłuż i grom ryknął,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła światło, głos zniknął.

A woda, jak dawniej czysta,
Stoi wielka i przejrzysta. [...] ¹

Mickiewicz buduje w tym wierszu obraz rzeczywistości przedstawionej, ujętej w skonstruowanych wymiarach wertykalnych i horyzontalnych. Ustanawia i sytuuje ten obraz w przestrzeni ponadczasowej. Woda staje się tu odbiciem wieczności – trwałej i niezmiennej w czasie. Obłoki i grom są fenomenami zmienności, chwili, aktualnego wydarzania się w czasie. Obłoki dodatkowo „przebiegły”, co akcentuje ich zdolność do ruchu, pojawiania się w przestrzeni horyzontu. Taką rolę paradoksalnie, jak ukazywał Andrzej Skrendo², pełnią także opoki, odbite w przejrzystej toni wody. Ten symbolicznie wykreowany pejzaż prowadził następnie do refleksji podmiotu mówiącego:

Skalom trzeba stać i grozić,
Obłokom deszcze przewozić,
Błyskawicom grzmiec i ginać,
Mnie płynąć, płynąć i płynąć. –

W wierszu uwidacznia się postawa afirmacji metafizycznego porządku bytu, jego cyklicznej powtarzalności, procesualnej stałości. W tak ujętej ponadczasowej rzeczywistości wszystkie fenomeny wypełniają przewidziane dla nich role, są potrzebne dla wiecznego istnienia wszechświata. Słowa mówiącego podmiotu-poety są zatem także wyrazem zawierzenia i zgody na ład Stworzenia.

¹ A. Mickiewicz: *Nad wodą wielką i czystą*. W: Tegoż: *Dzieła*. T.1. *Wiersze*. Oprac. W. Borowy, L. Płoszewski. Warszawa 1948, s. 376.

² A. Skrendo: *Poezja mocna – „Nad wodą wielką i czystą” Adama Mickiewicza*. W: Tegoż: *Poezja modernizmu. Interpretacje*. Kraków 2005, s. 73-74.

Występujące w wierszu *Nad wodą wielką i czystą* chmury, uosabiające zmienną naturę rzeczy, należą do archetypów literatury. Od najdawniejszych czasów w metafizycznym porządku bytu chmury były pośrednikami i łącznikami ziemi i nieba. Starożytni widzieli w nich rydwany boga i zasłony boskich obszarów. W Nowym Testamencie obłok, który ukazał się na górze Tabor, przesłonił oczy apostołów, by nie mogli zobaczyć Pana, Mojżesza i Eliasza (Mt, 17,5; Mk 9,6; Łk 9,34). Obłok zasłonił także Chrystusa w trakcie wniebowstąpienia (Dz 1,9). Przede wszystkim jednak, jak pisze Dorothea Forstner OSB, Bóg w Starym Przymierzu uczynił „obłok prawdziwym, świętym symbolem, siedzibą i widocznym znakiem swojej obecności”¹, prowadząc lud wybrany do Ziemi Obiecanej.

W liryku lozańskim *Nad wodą wielką i czystą* występują „czarne obłoki”, błyskawice i „grom”. W wierzeniach ludzi burzowe chmury zawsze były postrzegane jako widomy objaw gniewu bogów. W *Starym Testamencie*, jak przypomina Forstner, „gdy Pan przekazywał przykazania ludowi na górze Synaj stał się ciężką, przeszywaną błyskawicami chmurą burzową, tak iż Izraelici drżeli ze strachu” (Wj 19,16; 24, 16)”². W liryku lozańskim „czarne obłoki” i ich „kszałty marne”, podobnie jak „opoki” i „twarze ich czarne” wydają się należeć do wizji pozaczasowej wieczności. Jednak kontekst biblijny pozwala domniemywać, że w świecie wykreowanym przez Mickiewicza przejawia się także obecność surowego, ustanowionego prawa Boskiego, traktowanego jako nienaruszalne.

Liryki lozańskie fascynowały nie tylko badaczy literatury, ale inspirowały wielu pisarzy, którzy nawiązywali do nich w intertekstualnym przetworzeniu. Antologia *Strona Lemanu. Liryki lozańskie Adama Mickiewicza* prezentuje szereg przykładów wierszy, w których widoczne są nawiązania do cyklu Mickiewicza. Jacek Brzozowski listę tę jeszcze rozszerzał i postulował nawet podjęcie badań nad „toposem lozańskim”³.

Marian Stala w szkicu *Szukając śladów wierszy znad Lemanu* zwracał uwagę, że „każdy poeta, podejmujący na terytorium własnego utworu grę z Mickiewiczowskim cyklem, dokonuje jakiegoś odczytania tego cyklu, albo odnosi się do istniejących już interpretacji”⁴. Interesujące przykłady w tym względzie przynosi twórczość Czesława Miłosza.

W swojej *Historii literatury polskiej* Miłosz zapisywał: Mickiewicz „przebywając w Lozannie, napisał kilka wierszy, tak zwane liryki lozańskie, nieprzekładalne arcydzieła medytacji metafizycznej. W literaturze polskiej stanowią one przykład tej czystej poezji, która graniczy z milczeniem”⁵. I właśnie do tego projektu metafizycznego odwoływał się Miłosz w

¹ D. Forstner OSB: *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyńska. Warszawa 1990, s. 105.

² *Ibidem*, s. 106.

³ J. Brzozowski: *Kilka uwag o recepcji poetyckich ech liryków lozańskich*. W: *Na początku wieku. Rozważania o tradycji*. Red. Z. Trojanowiczowa, K. Trybuś. Poznań 2002, s. 117-131.

⁴ M. Stala: *Szukając śladów wierszy znad Lemanu. Dwanaście uwag o obecności liryków lozańskich w poezji XX wieku*. W: Tegoż: *Niepojęte. Jest. Urywki nie napisanej książki o poezji i krytyce*. Wrocław 2011, s. 12.

⁵ Cz. Miłosz: *Historia literatury polskiej*. Przeł. M. Tarnowska. Kraków 2010, s. 271.

swoich wierszach, w których sięgał do łożańskiego cyklu. Przykładem intertekstualnego nawiązania do wiersza *Nad wodą wielką i czystą* jest młodzieńczy utwór zatytułowany *Obłoki*¹, napisany w Wilnie w 1935 roku. Już tytuł sugeruje związek z Mickiewiczowskim cyklem. Podkreśla go jeszcze rozpoczynająca apostrofa: „Obłoki, straszne moje obłoki”. Występujące w wierszu *Nad wodą wielką i czystą* „czarne obłoki”, w wierszu Miłosza zyskały określenie „białe i milczące”. Znamienne jednak, że w końcowej partii tego utworu podmiot mówiący po raz kolejny zwraca się do tytułowych obłoków mówiąc: „O, jakże wy straszne / jesteście, stróże świata, obłoki!”. To wykrzyknienie-wyznanie, dramatyczne w swoim wyrazie, momentalnie przywołuje metafizyczny wymiar wszechświata. Porządek Boskiego ładu, odkryty w intuicyjnym przeżyciu podmiotu, ujawnia swe milczące, surowe zasady. Obłoki – „straszne”, „białe i milczące” – są „stróżami świata”, jego metafizycznego ładu, którego wyznacznikami, jak czytamy w wierszu, są „pycha, pożądanie”, „okrucieństwo”, „i ziarno pogardy”. Obłoki–stróże, milcząc przyglądając się temu z ponadziemskiego oddalenia, niejako godzą się i przyzwalają na taki stan istnienia.

Zapisana w łożańskim liryku Mickiewicza wizja ponadczasowego trwania wieczności, gdzie przebiegają „czarne obłoki”, w wierszu Miłosza zabarwiła się aktualnym i konkretnym, a zarazem ziemskim i bardzo ludzkim wymiarem cierpienia.

Do łożańskiego liryku *Nad wodą wielką i czystą* nawiązała także Wisława Szymborska w wierszu zatytułowanym *Chmury*, pochodzącym z wydanego w 2002 roku tomu *Chwila*. Constantin Geambașu przetłumaczył ten wiersz następująco:

Norii

Cu descrierea norilor
ar trebui să mă grăbesc –
după o fracțiune de secundă
încetează a mai fi aceiași, devenind alții.

Însușirea lor este
de a nu se repeta niciodată
în forme, nuanțe, configurații.

Neîmpovărați de memorie,
se ridică fără trudă deasupra faptelor.

Ce martori ar putea fi ei –
ei care se răspândesc în toate părțile?

¹ Cz. Miłosz: *Obłoki*. W: Tegoż: *Wiersze*. T.I. Kraków 1993, s. 40. Zob. interpretację tego wiersza: J. Olejniczak: *Czytając Miłosza. Biblioteka interpretacji pod red. R. Cudaka i J. Tambor*. T.II. Katowice 1997, s. 62-65.

Omagiu profesorului Constantin Geambașu la 65 de ani

În comparație cu norii,
viața pare neclintită,
aproape trainică, aproape veșnică.

În comparație cu norii,
chiar și bolovanul pare un frate
pe care te poți bizui,
în timp ce ei sunt niște veri îndepărtați și sfioși.

Oamenii n-au decât să existe, dacă doresc,
apoi fiecare dintre ei moare pe rând;
lor, norilor, nici că le pasă
de toate
aceste lucruri ciudate.

Deasupra întregii tale vieți,
deasupra vieții mele încă netrecute
defilează cu fală, cum au tot defilat.

Nu sunt obligați să dispară o dată cu noi;
pentru ca ei să curgă nu trebuie să-i vedem noi¹.

Szyborska z właściwą dla siebie lekką i żartobliwą przekorą odwraca polemicznie sensy wierszy Mickiewicza i Miłosza. Prowokacyjnie stosuje nazwę „chmury”, a nie „obłoki”, rezygnując z lirycznej tradycji i wprowadzając kontekst kolokwialnej codzienności. W dzisiejszych czasach bowiem spoglądając w niebo obserwujemy właśnie chmury, obłoki zaś, jak można by żartobliwie odczytać intencje autorki, pozostają domeną poetów. Szyborska, jak wiadomo, zawsze wzbraniała się od stosowania sztucznej wzniosłości. A jednak poetka-Szyborska „chmury”, jak wcześniej Mickiewicz i Miłosz „obłoki”, uczyniła pretekstem filozoficznego namysłu.

Odwołując się do wiersza Miłosza *Obłoki* Szyborska pisze:

Jacy tam z nich świadkowie czegokolwiek –
natychmiast rozwiewają się na wszystkie strony.²

Wiecznej stałości i procesualnej cykliczności z wiersza Mickiewicza *Nad wodą wielką i czystą* przeciwstawia Szyborska wciąż zmienny, niestabilny i nieprzewidywalny ruch chmur:

¹ W. Szyborska: *Norii*. Tłum. C. Geambașu. W: Tejże: *În râul lui Heraclit*. Wybrał i przetłumaczył C. Geambașu. București 2003, s. 138-139.

² W. Szyborska: *Chmury*. W: Tejże: *Chwila*. Kraków 2002, s. 10-11. Wszystkie cytaty z wiersza podaję za tym wydaniem.

Omagiu profesorului Constantin Geambașu la 65 de ani

Z opisywaniem chmur
musiałabym się bardzo śpieszyć –
już po ułamku chwili
przystają być te, zaczynają być inne.

Ich właściwością jest
nie powtarzać się nigdy
w kształtach, odcieniach, pozach i układzie.

Przed wszystkim jednak Szymborska, stwarzając pozory naiwnego i niefrasobliwego spojrzenia, dokonuje radykalnego gestu - uchyla odwieczną metafizyczną tradycję, traktując chmury jako łącznika ziemi i nieba, jako powierników, strażników, posłańców. Píše:

Nie obciążone pamięcią o niczym,
unoszą się bez trudu nad faktami.

W języku polskim słowo 'unosić się' konotuje lekkość i zwiewność, stąd można powiedzieć: 'kobieta lekko unosiła się w tańcu'. *Słownik języka polskiego* podaje między innymi następujące przykłady użycia formy czasownika 'unosić się': „Komary unosiły się nad stawem”, „Na łąkach unosiła się woń kwiatów”, „W pokoju unosił się zapach perfum”¹. Ale można również w języku polskim użyć wyrażenia: 'unosić się pychą'. I to pejoratywne znaczenie również sytuuje się w polu znaczeniowym, w obrębie którego może być odczytywany wiersz Szymborskiej.

Chmurom – lekkim, zwiewnym, „nie obciążonym pamięcią” – przeciwstawione są „fakty”, które łączą się z pojęciami 'twarde' i 'niepodważalne'. A zatem pamięć, której pozbawione są chmury, a także twarde fakty są znamię życia ziemskiego, chmury natomiast „nie obciążone [...] niczym” unoszą się ponad sferą ludzkiej egzystencji, nie mają z nią żadnej styczności ani relacji.

Stanisław Balbus w książce *Świat ze wszystkich stron świata. O Wisławie Szymborskiej* zwracał uwagę, że poetka lubi „przyglądać się i sobie samej, i całemu naszemu aktualnemu światu, we wszystkich jego domenach, z perspektywy innych światów dla nas zaledwie »możliwych«, na przykład kamieni, roślin, zwierząt, istot z innych wymiarów”². Tak jest również w wierszu *Chmury*. Najpierw Szymborska stosuje ziemski sposób oglądania chmur, ale potem zmienia punkt spojrzenia i umieszcza go w ponadziemskiej stratosferze. Z perspektywy chmur patrzy na ziemię i wydobywa dostrzegane stamtąd najbardziej charakterystyczne rysy życia człowieka.

¹ *Słownik języka polskiego*. Pod red. M. Szymczaka. T. 3. Warszawa 1981, s. 605.

² S. Balbus: *Świat ze wszystkich stron świata. O Wisławie Szymborskiej*. Kraków 1996, s. 133.

Ponadziemska i wciąż zmienna natura chmur pozwala dostrzec życie ludzkie jako „ugruntowane”, „omalże trwałe” i „prawie że wieczne”, bliższe wiekowemu istnieniu kamienia. A jednak chmury, które „po ułamku chwili / przestają być te, zaczynają być inne” nie potrafią pojąć zjawiska śmierci, nagłego odejścia człowieka, jego zniknięcia. Jak mówi podmiot: „chmurom nic do tego / wszystkiego / bardzo dziwnego”. W tym fragmencie wiersza ujawnia się ironiczna postawa mówiącego podmiotu. Istnienie chmur, jak przekonuje, jest nieskończone, odradzające się, wielokrotne i różnorodne, życie człowieka – skończone, śmiertelne, jednokrotne i jednorodne.

W zakończeniu powraca Szymborska do polemicznego nawiązania do wiersza Adama Mickiewicza, zwłaszcza dwu jego fragmentów. Autor *Nad wodą wielką i czystą* pisał: „wszystko wiernie odbijam” oraz „Błyskawicom grzmieć i ginać, / Mnie płynąć, płynąć i płynąć”. W wierszu Mickiewicza człowiek, rejestrując świadomie zdarzenia, „płynie” w egzystencjalnym strumieniu życia, a fenomeny przyrody „giną” i ponownie powracają w odwiecznym porządku Natury. Szymborska odwraca tę wizję i przewartościowuje ją. W wierszu *Chmury* to człowiek „ginie” bezpowrotnie, chmury wiecznie „paradują w przepychu”. W odniesieniu do chmur poetka pisze:

Nad całym Twoim życiem
i moim, jeszcze nie całym,
paradują w przepychu, jak paradowały.

Nie mają obowiązku razem z nami ginać.
Nie muszą być widziane, żeby płynąć.

Ostatni wers jest wyrazem przeświadczenia o zasadniczej odmienności i głębokiej samotności życia ludzi na ziemi. Chmury mogą przepływać niezależnie od wszelkich okoliczności w kosmicznym i wiecznym porządku wszechświata, który okazuje się odrębny od życia ludzkiego. Człowiek skazany jest na życie z pamięcią, ze świadomością, która „wszystko wiernie odbija”. Ale nie jest to konstatacją afirmatywną, jak u Mickiewicza. Świadomość bowiem ostatecznie prowadzi zawsze do odkrycia nieusuwalnej prawdy o śmiertelnej kondycji człowieka, który w końcu „ginie” bezpowrotnie, umiera i znika z horyzontu widzenia. Inaczej niż wiecznotrwałe chmury.

Jan Prokop w interpretacji liryku *Nad wodą wielką i czystą* wyrażał między innymi prowokacyjną, utrzymaną w Bloomowskim zamyśle tezę, mówiącą, że „każdy poemat pisany jest przeciw innym poematom”¹. Liryki łożańskie Adama Mickiewicza są tego doskonałym przykładem, prowokując nie kończący się i wciąż ponawiany dialog poetów.

¹ J. Prokop: *Adam Mickiewicz “Nad wodą wielką i czystą”*. W: *Liryki łożańskie Adama Mickiewicza. Strona Lemanu: antologia...*, s. 178.